

DOMY I LUDZIE.



Ulica Wojska Polskiego 12.

Charakterystyczny, obszerny parterowy obiekt po prawej stronie za przejazdem kolejowym na drodze w stronę Zatora. Ma nową elewację, jest zadbane i jest w nim przedszkole. Jeden z najstarszych, murowanych domów w mieście. Klasyczny prostokąt z podziałem na dwie, równe części przez szeroką, przejezdną sień (widać to na elewacji frontowej) prowadzącą na dawny, zajezdny podworec z zabudowaniami. Dom powstał w II poł. XVIII wieku, za granicą miasta, jako zajazd przydrożny. Były tu stajnie dla koni, oberża z wyszynkiem i nocleg dla podróżnych.

Na tym wyniosłym w stosunku do doliny Choczenki terenie, krzyżowały się wtedy drogi w stronę Krakowa - przez Tomice, Witanowice; Zatora - przez Piekło, Przybradz, Rudzę; Andrychowa - przez Bożą Mękę, Chocznię; Kalwarii - przez Roków, Kleczę; Mucharza - przez ul. Okrężną (obecnie Wojtyłów) pod miastem. Oczywiście wszystkie drogi przez Skawę a mostu nie było, w czasie opadów i wyższego stanu rzeki - były nieprzejezdne. Skawa cofała się do wezbranej Choczenki, która wtedy zamykała dojazd do miasta. Trzeba było nieraz kilka dni poczekać, aż gliniaste podłoże przeschnie. Stąd ten zajazd. Zapewne było tu kilka drewnianych stacji przydrożnych jak i z drugiej strony Choczenki, przy obecnym placu Boh. Westerplatte. Teren przy brodzie (przeprawie) i skrzyżowaniu dróg, pełnił od zawsze funkcję handlową. Tutaj spotykał się handlowy transport do galicyjskich czasów. Po 1819 roku, kiedy Wadowice awansowały na stolicę regionu, główna oś komunikacyjna przeszła przez Rynek i to on był teraz skrzyżowaniem tras. Zbudowano mosty na Skawie i na Chocence, ale targowy handel bydłem i materiałami pozostał nadal, na obecnym placu Boh. Westerplatte.

Około 1822 roku budynek i całe gospodarcze zaplecze, zajęło wojsko. Połowę szpital dla koszar z ulicy Lwowskiej a drugą część kierownictwo i nadzór techniczny budowy szpitala wojskowego, który powstawał po drugiej stronie ulicy (obecnie Podhalanin). Około 1850 roku wojsko przekazało miastu budynek na pierwszy stacjonarny, cywilny szpital tzw. "chorownię" miejską. Jej pierwszym lekarzem miejskim był dr Antoni Zapałowicz,

prawdopodobnie syn Johana Zapałowicza, księgowego cyrkułu w Bochni. Dom Zapałowiczów stał do czasu budowy obecnej obwodnicy obok istniejącego ronda.

Z końcem XIX wieku, kiedy powstał szpital miejski powyżej Rynku, z istniejącej w domu kaplicy szpitalnej korzystał mieszkający obok (nr24) ze swoimi studentami św. Rafał Kalinowski, kiedy budował klasztor na Górcie. Ok.1900 roku dom kupił restaurator Henryk Bullman. W międzyczasie na rogatkach powiększonego miasta powstał zajazd podróżny, który działa do dzisiaj (Restauracja Graniczna). Bullman sprzedał więc dawny zajazd czyli "chorownię" Mateuszowi Drozdowskiemu około 1910 roku i kupił zajazd vis a vis stacji kolejowej w Suchej Beskidzkiej, gdzie był jakiś czas burmistrzem.

Dom po ojcu odziedziczył Antoni Drozdowski, wybitny wadowiczaniec, absolwent Wyższej Szkoły Leśnictwa we Lwowie, działacz Sokoła i TUMWiO, sekretarz miejski i inicjator założenia w 1927 roku szkoły handlowej w Wadowicach. Na terenie posesji założył ogród botaniczny z którego drzewa i krzewy służyły zalesieniu wzgórza Górnica na Park Miejski. Inżynier Antoni Drozdowski był projektantem i realizatorem założeń parkowych, członkiem Zarządu Towarzystwa Upiększania Miasta Wadowic i Okolicy, bo prezesem, po sąsiedzku, był radca Stanisław Kuzia (ul.Wojska Polskiego 24). Jedną z córek A. Drozdowskiego wyszła za Stanisława Petka, znanego i cenionego budowniczego (m.in. Klasztor Nazaretanek) a druga, więźnią Auschwitz, za Rafała Tatkę z Barwałdu, działacza regionalnego, prezesa PTTK i TMZW.

Dzisiaj w budynku jest przedszkole Lolek. Mam nadzieję, że metoda pedagogiczna znanej feministki Marii Montessori, wykształci w dzieciach także ciekawość przeszłości własnego, rodzinnego domu jakim są Wadowice. /Z.Jurczak/